

Kartonik po mleku to też surowiec

Andrzej Janas

Program ReKarton ma rozwiązać problem z brakiem miejsca do wyrzucania kartonowych opakowań po napojach mlecznych i sokach.

Jeszcze rok temu setki milionów takich opakowań trafiły na wysypisko. Nikt nie chciał ich zbierać i segregować, bo był to odpad wieloskładnikowy. Zmienił to program ReKarton, finansowany z dobrowolnych opłat od firm produkujących płynną żywność (mleko, napoje i soki). Pieniądze te trafiają do firm zajmujących się selektywną zbiórką, sortowni i zakładów przemysłu papierniczego.

– W regulaminie porządku i czystości jest zapis o obowiązku odbierania kartonowych opakowań przez firmy wywozowe podczas selektywnej zbiórki surowców – wyjaśnia Józef Rapior z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Poznania. – Takie opakowania powinny trafić do worka lub kontenera przeznaczonego do

zbiórki surowców z tworzyw sztucznych. W najbliższym czasie chcemy program ReKarton rozreklamować wśród mieszkańców, będą specjalne ulotki na ten temat.

Poznań przystąpił do tego programu z pewnym opóźnieniem, bowiem w niektórych miastach działa on już od 2007 roku.

– Jak na razie otrzymaliśmy z Poznania tylko jedną dostawę kartonów z firmy Remondis w ramach tego projektu – mówi Władysław Janikowski, dyrektor generalny programu ReKarton. – Mam nadzieję, że to się szybko zmieni. Poznań ma dobrze rozwinięty system segregacji surowców wtórnych. W ubiegłym roku, dzięki programowi ReKarton, odzyskaliśmy prawie 4,5 tysiąca ton takich opakowań. Jest to jednak dopiero 6 procent tego, co trafia do handlu. Co roku do polskich sklepów trafia około 2 miliardów kartonów z sokami i napojami mlecznymi. Gdy osiągniemy 25 procent odzysku, będziemy zadowoleni.